

(Corriere dello Sport + R.Maida)Wchodzi Kessie, wychodzi Nainggolan. Nie jest to pewnik, ale hipoteza. Roma musi wyrównać bilans i aby uzyskać ten cel, nie może zadowolić się okruciami. Dlatego, wobec oferty nie do odrzucenia, może zostać zmuszona do sprzedaży najbardziej lubianego i pożądanego gracza, właśnie Nainggolana, zaczynając od założeń zarządzania inspirowanych przez Pallottę: piłkarz w wieku 29 lat nie może i nie powinien być zatrzymany wobec międzynarodowej aukcji, jeśli znaleziono już zamiennika, który jest atrakcyjną inwestycją.

Franck Kessie jest wzmocnieniem zablokowanym od dawna. Dokładnie od stycznia. "Podoba się bardzo", jak powiedziałyby Spalletti i dzięki perspektywom pokazanym w Atalancie, został zakupiony od razu, aby mieć go w lipcu, już jest w garści Romy. Porozumienie zostało osiągnięte, musi zostać jedynie zapisane czarno na białym, ale nie powinno być problemów. Również Papu Gomez odkrył kilka tygodni temu, że transakcja jest w zasadzie faktem. Wejdzie w logikę prowadzą przez Pallottę: Kessie jest z rocznika 1996, tak jak Lorenzo Pellegrini, który wróci pod kontrolę Romy za 10 mln euro klauzuli odkupu i ma 8 lat mniej od Nainggolana. Tak, ale w środku pola młodych, kto zostanie, a kto odejdzie? O Nainggolanie już powiedzieliśmy. Niewiadomą pozostaje De Rossi, któremu wygasa kontrakt i który jeszcze go nie odnowił. W tej sprawie Pallotta pozostawia pełną dyskrecję włoskiemu sztabowi i w szczególności Baldissoniemu, który ma z rozmówcą dobre relacje, jako rzymianin zna dobrze dynamikę połączenia z kibicami. Strootman, którego umowa wygasa w 2018 roku, powinien wcześniej czy później odnowić kontrakt. Paredes z kolei, mimo cech dostosowanych do nowego kursu, kieruje się ku wylądowaniu na liście transferowej, zaczynając od wyceny nie mniejszej niż 20 mln euro. Grenier wróci niemal na pewno do Lyonu po zakończeniu wypożyczenia.

Tymczasem Monchi robi też ruchy na innych pozycjach: w obronie musi zastąpić bardzo prawdopodobnie Manolasa. Graczem, który przyciąga największe zainteresowanie, jest Clement Lenglet, 22-letni obrońca, którego Sevilla kupiła w styczniu z Nancy. Za darmo, choć nie jest młody, pojawia się okazja, Gonzalo Rodriguez, który nie wydaje się chcieć przedłużać kontrakt z Fiorentiną. W tym przypadku wiek liczy się w małym stopniu, jest to sprawa wygody: dając za pewnik powrót Vermaelena do Barcelony, Rodriguez jest doświadczonym obrońcą, który może dać pomocną dłoń. Potrzebne są jednak świeże siły również w innych sektorach boiska. Roma pytała się o Kaspera Dolberga, duńskiego napastnika z rocznika 1997, który był zdolny zdobyć 18 goli dla Ajaxu w sezonie. Pierwsza wycena, 20 mln euro, przstraszyła negocjatorów wysłanych z Trigorii, ale na 15 mln euro transakcja może zostać zamknięta. Uwaga jednak, gdyż na Dolberga zawiesiło też oko Napoli, bardzo szybkie w poprzednim sezonie w pozyskaniu Milika z Ajaxu, a także inne kluby zza granicy. Trochę mniej kosztuje Rachid Ghezzal, boczny napastnik, który mierzył się z Romą w Lidze Europy, w barwach Lyonu: rocznik 1992, był oceniany w ostatnich tygodniach i można go pozyskać za 8 mln. Z listy nie został usunięty Gregoire Defrel, który był bardzo blisko Romy w styczniu i którego Sassuolo zastąpi w przyszłym sezonie Diego Falcinellim, który gra bardzo dobrze na wypożyczeniu w Crotone. W Anglii piszą o Januzaju z Sunderlandu.

Autor: abruzzi